

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Kazachstan, ZSRR, Syberia, Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Centrum Nauki Języka Polskiego w Lublinie, Nowicka Helena, Lachman Franciszek

Przyjaźń moich rodziców z Heleną Nowicą z Kazachstanu

Jest tutaj Centrum Nauki Języka Polskiego i może 20 lat temu okazało się, że jest kobieta z Kazachstanu z miejscowości Czkałowo, która uczy się polskiego i dobrze by było, żeby zaprosić [ją] do domu na święta. To znaczy te osoby miały gdzie spać. Helena Nowicka była chyba na stypendium rocznym i rzeczywiście z nią rodzice się zaprzyjaźnili. Jej rodzice byli wywiezieni w czasie Akcji „Wisła” w 1936 roku do Kazachstanu i ona była młodszą ode mnie. W każdym razie pracowała jako nauczycielka języka polskiego, rosyjskiego w Czkałowie, bardzo długo rodzice pisali listy [do niej] i przywiozła tacie w prezencie wielbłąda z kieszonkami na pieniądze na przykład albo strój tradycyjny Kazachów. Natomiast po rozpadzie Związku Radzieckiego, jak państwo kazachskie powstało, to ci Kazachowie też się zmienili. Każdy jednak chce mieszkać w państwie niezależnym. Niemcy na przykład szybciotko jakoś zabrali swoich obywateli stamtąd, Rosjanie też, natomiast ona bardzo długo starała się o to, żeby przyjechać do Polski i parę lat temu jej się udało do Poznania gdzieś i pracowała w szkole w bibliotece, trochę też grała na pianinie, uczyła muzyki, taka fajna kobieta. Jakiś obrazek z Kazachstanu przywiozła, myśmy się zastanawiali, czy tato to powiesi czy nie powiesi, ale wisiał, także myślę, że chciał zapomnieć to, co było okropne, natomiast musiał sobie z tym wszystkim poradzić jakoś, żeby żyć dalej. Także to bardzo dzielni ludzie byli. Miał takiego przyjaciela, pana Frania Lachmana, który z kolei wyładował na Syberii i czasami lubiłam, kiedy przychodził, ponieważ się zastanawiali, gdzie było lepiej, a gdzie było gorzej, na Syberii czy w Kazachstanie. Pan Franio Lachman opowiadał właśnie, jak to też w tym transporcie znalazł się profesor, który został wyrwany z wykładów jakiś, w lakierkach i tak na Syberię w tych lakierkach, więc ludzie wariowali, różne tam były historie, albo szli w tę Tajgę i nie wracali po prostu, nie wracali.

Data i miejsce nagrania	2020-11-12, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"